



W księgarni „Є”

**Czy walcząc o SWOJĄ PRAWDĘ
potrafimy zrozumieć prawdę innych?**

Do Kijowa zawiązał znany polski historyk Grzegorz Motyka na prezentację ukraińskiego tłumaczenia swojej książki zatytułowanej „Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943-1947”, wydanej ostatnio w kijowskim wydawnictwie „Duch i litera”.

Prezentacji, którą w gościnnej znakomitej księgarni „Є” prowadziła dr hab. prof. Aleksandra Hnatiuk wraz dr hab. prof. Ihorem Iljuszynem, towarzyszyła gorąca wymiana poglądów, jako że do sali konferencyjnej księgarni przybyło wielu pasjonatów, znawców tematu i działaczy społecznych o różnych poglądach politycznych. Polski oryginał publikacji ujrzał świat jeszcze w 2011 roku w Krakowie i stał się jedną z najbardziej znaczących polskich prac popularnonaukowych, przedstawiających przebieg krwawego konfliktu, jaki rozgorzał pomiędzy Polakami i Ukraińcami w latach 1943-1947.

Na wstępie Ihor Iljuszyn – autor posłowa do ukraińskiego wariantu książki - wyraził zadowolenie, iż w przededniu 70 rocznicy tragedii wołyńskiej dzięki jej przekładowi (dokonanemu przez przedniego fachowca z tej dziedziny Andrija Pawłyszyna) historycy ukraińscy będą mieli możliwość bezpośrednio poznać w tym temacie poglądy współczesnej

liberalnej historiografii polskiej. Autorskie spotkanie z czytelnikami dr hab. historii Grzegorz Motyka rozpoczął od słów:

„Zawsze staram się pisać swoje prace z perspektywy praw człowieka, a w swoim życiu zawodowym kieruję się zasadą, że żadne zbrodnie poczynione nad ludnością cywilną nigdy nie mogą być usprawiedliwione. Zatem, kiedy potępiam zbrodnię wołyńską, to nie dlatego, że ginęli tam Polacy, tylko dlatego, że ginęli tam ludzie. Podobnie, kiedy potępiam akcję „Wisła” i przymusowe wysiedlenia Ukraińców w Polsce, to nie dlatego, że byli to Ukraińcy, a dlatego, że łamano wówczas podstawowe prawa ludzkie, prawa obywateli”.

W swojej pracy konflikt polsko-ukraiński w latach 1943 – 1947 autor dzieli na dwie fazy. Pierwsza - to okres od 9 lutego 1943 do początku 1945 i tu stroną aktywną, nadającą ton temu konfliktowi była Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN-B) oraz UPA.

Ciąg dalszy na str. 2

Gdynia (Polska) – Odessa (Ukraina)

Rok z „Odessą-Mamą”



Joanna Samp na randce z Utiosowem (patrz str. 3)

ŚWIĘTO POEZJI UKRAIŃSKIEJ



„Розчачнулось віття молодого саду” – w autorskim wykonaniu Iwana Dracza (pierwszy z prawej) a z nim na prezentacji antologii poezji ukraińskiej „Grawitacja wzajemności” Ołena Krysztalska, Stanisław Panteluk, Petro Perebyjnis (czytaj na str. 4)

„Przygotowanie antologii to próba zweryfikowania, czy też wyłowienia najciekawszych zjawisk artystycznych. Mówię o zjawiskach najciekawszych, ale nie przestaje interesować mnie piękno, dusza, człowiek. Pragnę, więc przedstawienia tymi wierszami duchowego obrazu Ukrainy.

Nie zamierzam burzyć tego, co wyobrażnia literacka zwykła łączyć z Ukrainą, chciałabym jednak tradycyjny obraz uskrzydlić, ożywić. Wybieram, zatem wiersze o radości tworzenia, narodowej dumie, ekspresji twórczej, o leczeniu ran naniesio-

nych Czarnobylem, procesami technogennymi i duchowymi, melancholią i rozczarowaniem...”

Tak pisała Ołena Krysztalska – poetka, krytyk literacki, tłumacz literatury polskiej i hiszpańskiej w liście do znanego literata, pasjonata i aktywnego popularyzatora literatury ukraińskiej, prezesa Lubelskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich Zbigniewa Włodzimierza Fronczka, proponując mu współpracę przy stworzeniu antologii współczesnej poezji ukraińskiej.

Ciąg dalszy na str. 4

Dobroczynność

Tam, gdzie królowała Pani Radość

15 czerwca br. letni ogródek kijowskiej Restauracji i Hotelu „Kraków”, której właścicielem jest p. Tomasz Tomczyk, stał się jednym, wielkim placem zabaw dla dzieci. Popcorn i wata cukrowa, apetyczne hot dogi i rumiane kiełbaski, rzędy butelek z ulubionymi napojami miłusińskich, różnobarwne baloniki na kolorowych wstążkach i tysiące baniek mydlanych.

A jeszcze strzelnica, gdzie przy pomocy rogatki można było „ustrzelić” puszkę a potem z rąk kowboja odebrać nagrodę w postaci sympatycznej zabawki.

Ciąg dalszy na str. 5



Mama Tania i jej kochany „Ślimaczek”

Czy walcząc o SWOJĄ PRAWDĘ potrafimy zrozumieć prawdę innych?

W księgarni „E”

Dr hab. Grzegorz MOTYKA (ur. 1967 r.) – w 1992 r. ukończył studia historyczne w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Pracownik Instytutu Studiów Politycznych PAN. Wykładowca Katedry Ukrainoznawstwa UJ. Pracował w strukturach IPN w Krakowie i Warszawie. Autor i współautor kilku książek m.in. „Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie w Polsce 1943–1948”, „Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii. Ostatnio wydał „W kręgu „Łun w Bieszczadach”.

Ciąg dalszy ze str. 1

OUN-B podjęła wówczas decyzję o usunięciu ludności polskiej ze wszystkich ziem, które uważała za ukraińskie. Na Wołyniu Polakom wydano wyrok śmierci; z innych regionów powinni oni wyjechać pod groźbą śmierci.

Autor szczegółowo pokazuje etapy rozwoju tej fazy, jakie kolejne tereny ogarniała; przytacza przykłady niszczonej polskiej wsi, jak też polskich akcji odwetowych.

Druga faza konfliktu to lata 1945–1947. Stroną będącą głównym reżyserem wydarzeń – zdaniem profesora – są tu polscy i sowieccy komuniści, gdyż to oni prowadzą przymusowe wysiedlenia Polaków z Wołynia i Galicji Wschodniej, jak i Ukraińców z ziem dzisiejszej Polski, które nazywa „stalinowskimi czyszkami etnicznymi”. Ta biegnąca w dwóch kierunkach akcja wysiedleńcza trwała do końca 1946 roku.

W roku 1947 tych Ukraińców, którzy jeszcze pozostali w Polsce wysiedlono na Ziemię Zachodnie i Północne w taki sposób, aby ulegli oni szybkiej polonizacji.

„W ostatnim rozdziale – mówi autor – próbuję znaleźć odpowiednie pojęcia i nazwy dla tych wydarzeń. Uważam, że dla antypolskiej akcji UPA najlepszym określeniem będzie ludobójcza czyszka etniczna. Piszę również, że niektóre polskie wypadki odwetu zasługują na nazwę zbrodni wojennych. Z kolei akcja o kryptonimie „Wisła” jest dla mnie zbrodnią komunistyczną w rozumieniu ustawy o Polskim Instytucie Pamięci Narodowej”.

Tym sprawom Grzegorz Motyka poświęca w książce dużo uwagi, analizuje kwestie prawne, podkreśla, że dialog wśród tych wszystkich zapiekłości nie jest prosty, ale powinien być prowadzony tylko na fundamencie prawdy bez taktycznych, politycznych przemilczeń.

Jego zdaniem termin „ludobójstwo”, inaczej jest interpretowany w Polsce, a inaczej na Ukrainie. Na Ukrainie terminem tym określane są wielkie zbrodnie przekraczające miliony ofiar, w Polsce natomiast nawet zabicie stu osób – jeśli intencją zabójstwa było to, iż są oni danego pochodzenia etnicznego – może być uznane za ludobójstwo.

„Dla mnie – zaznacza – największym ludobójstwem był holokaust: zagłada Żydów w czasie II wojny światowej. Natomiast opowiadam się za najszerszym stosowaniem w nauce historycznej terminu ludobójstwo przy ocenie zbrodni popełnionej na ludności cywilnej. Uważam, na przykład, że ludobójstwem były masowe mordy dokonane na kapłanach prawosławnych przez bolszewików w latach 20.–30. Podobnym aktem ludobój-

grafii, twierdzące, na przykład, iż ukraińskie jednostki SS Galicja brały czynny udział w tłumieniu powstania warszawskiego, czy też, że do masowych zabójstw Ukraińców na Ziemi Chełmskiej doszło jeszcze przed rzezią wołyńską.

Swoją książkę, będącą syntezą wyważonych dwudziestoletnich badań tematu Grzegorz Motyka kończy przekonaniem, że zbrodnie popełnione na Polakach powinny znaleźć odpowiednie miejsce w podręcznikach szkolnych, lecz jednocześnie nie powinno temu towarzyszyć zapomnienie o tych złych rzeczach, które były dziełem Polaków.

Na pytanie dr hist. Wołodmyra Wiatrowycza o przyczynach wołyńskiej tragedii G. Motyka przyznał: „Niesprawiedliwa polityka Rzeczypospolitej wobec mniejszości narodowych rzeczywiście była przyczyną rzezi wołyńskiej, ale tylko jedną z przyczyn, jakkolwiek w żaden sposób nie może to usprawiedliwiać zabijania bezbronnym kobiet i dzieci”.

Zdaniem historyka Anatolija Rusnyczenki po przeczytaniu książki polscy historycy pozostaną



Podczas prezentacji: Grzegorz Motyka (L), Aleksandra Hnatiuk, Ihor Iljuszyn

przy swoim zdaniu, zaś ukraińscy (w znacznej mierze) nadal przy swoim, jako że niezbędne są dalsze analityczne badania tematu, co nie znaczy, że książka nie stanowi wiele przydatnego przedmiotu do polemiki. Gratulując autorowi tej publikacji w języku ukraińskim, wyraził on jednocześnie życzenie, aby powstały w tej materii również tłumaczenia prac historyków ukraińskich.

Kończąc prezentację Grzegorz Motyka zaapelował do uczestników polemiki, autorów przyszłych recenzji na jego książkę, aby częściej sięgali do załączonych do niej rozbudowanych przypisów i bogatej bibliografii, co pozwoli spierać się nad tym, co rzeczywiście napisał, a nie nad nieścisłymi interpretacjami jego myśli.

Są też rozdziały, w których Grzegorz Motyka swoją argumentacją obala mity powielane w polskiej i ukraińskiej historio-

Przy swoim zdaniu, zaś ukraińscy (w znacznej mierze) nadal przy swoim, jako że niezbędne są dalsze analityczne badania tematu, co nie znaczy, że książka nie stanowi wiele przydatnego przedmiotu do polemiki. Gratulując autorowi tej publikacji w języku ukraińskim, wyraził on jednocześnie życzenie, aby powstały w tej materii również tłumaczenia prac historyków ukraińskich.

Kończąc prezentację Grzegorz Motyka zaapelował do uczestników polemiki, autorów przyszłych recenzji na jego książkę, aby częściej sięgali do załączonych do niej rozbudowanych przypisów i bogatej bibliografii, co pozwoli spierać się nad tym, co rzeczywiście napisał, a nie nad nieścisłymi interpretacjami jego myśli.

Stanisław PANTELUK

Senat Rzeczypospolitej Polskiej
przyjął uchwałę w 70. rocznicę zbrodni wołyńskiej

UCHWAŁA

SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 20 czerwca 2013 r.
w 70. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej

W dniu 9 lutego 1943 roku oddział Ukraińskiej Powstańczej Armii napadł na wieś Paroślę Pierwszą. Zamordowano 173 Polaków. Rozpoczęta została brutalna akcja fizycznej eliminacji Polaków, prowadzona przez banderowską frakcję Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińską Powstańczą Armię. Największe rozmiary przybrała na Wołyniu w lipcu 1943 roku. Rzezie i niszczenie wszelkich śladów polskości były kontynuowane do 1945 roku, a ich ofiarą padło około 100 tys. Polaków: mężczyzn, kobiet, dzieci i starców. Zorganizowany i masowy charakter tych zbrodni oraz towarzyszące im okrucieństwo nadają akcji charakter czystki etnicznej noszącej znamiona ludobójstwa.

Po zrzuconiu więzów komunizmu Polska i Ukraina wiele zrobiły dla przezwyciężenia trudnej przeszłości. Wśród osób zaangażowanych w proces pojednania w pierwszym rządzie należy wymienić Jerzego Giedroycia i Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Toczący się dialog historyczny i społeczny, organizowane razem uroczystości między innymi w Porycku (obecnie Pawliwce) w 2003 roku, Pawłokomie w 2006 roku i Hucie Pieniackiej w 2009 roku pozwoliły na nowo spojrzeć na wspólną, tysiącletnią historię.

Nie zapominamy, że w dziejach polsko-ukraińskich stosunków w XX wieku były także wydarzenia, które nie przyniosły Polsce chwały: niesprawiedliwa polityka narodowościowa II Rzeczypospolitej i wypadki polskiego odwetu z lat 1943 – 1945. Nie może to jednak oznaczać zapomnienia, równoważenia czy pomniejszania tragedii tych, którzy padli ofiarą zbrodni wołyńskiej.

Polacy pragną pojednania i przyjaźni z Ukraińcami. Dajemy temu liczne dowody. Prawdziwe pojednanie może jednak być zbudowane tylko na prawdzie i wspólnym potępieniu zbrodni.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd wszystkim Polakom, którzy padli ofiarą masowych mordów na Wołyniu i na pozostałych terenach, i wyraża przekonanie, że pamięć o nich winna na trwałe stać się częścią polskiej świadomości historycznej. Senat Rzeczypospolitej Polskiej oddaje najwyższą cześć tym wszystkim Ukraińcom, którzy nie ulegli ówczesnej atmosferze terroru i z narażeniem życia nieśli pomoc swoim polskim sąsiadom, podając im pomocną dłoń w tym strasznym czasie.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża wdzięczność tym Ukraińcom, którzy w ostatnich latach przyczynili się do upamiętnienia miejsc zbrodni i umożliwili godny pochówek ofiar.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU BOGDAN BORUSEWICZ

Uchwała nie została przyjęta jednogłośnie. Za jej przyjęciem głosowało 55 senatorów, 20 było przeciwko, 10 wstrzymało się od głosu. Senatorowie PiS chcieli wprowadzić do uchwały poprawkę ustanawiającą dzień 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian, nie uzyskali jednak większości głosów. Ich zdaniem uchwała powinna też zawierać sformułowanie o „ludobójstwie”, a nie o „czyszczeniu etnicznej noszącej znamiona ludobójstwa”. Wyrazili też zastrzeżenia do dopisanego fragmentu o polskim odwiecie.

KOS

„Bez jednoznacznego i bezwarunkowego potępienia masowych zbrodni na Polakach temat rzezi wołyńsko-galicjijskiej będzie powracał przy każdej kolejnej rocznicy, nieubłagane stając się z roku na rok coraz bardziej upolityczniony.

Problem zbrodni wołyńsko-galicjijskiej lat 1943–45 od dawna wywołuje gorące emocje i było oczywiste, że obchodzona w tym roku 70. rocznica tych wydarzeń doprowadzi do ich eskalacji. Nie jest więc dla mnie dużym zaskoczeniem uaktywnienie się po obu stronach granicy skrajnych środowisk”.

Grzegorz MOTYKA

Gdynia (Polska) –
Odessa (Ukraina)

Roczny kontrakt w jednym z najniezwyklejszych miejsc Ukrainy. Odessa – „perła u Morza Czarnego”. Miasto zwycięskiego Deribasa, uduchowionego Puszkina, romantycznego Mickiewicza, rozśpiewanego Utiosowa, sprytnego Ostapa Bendera i... moje!

Do Odessy trzeba przyjechać pociągiem. To niezapomniany moment, kiedy wysiada się ze swojego wagonu, a przybysza wita sam Leonid Utiosow najpopularniejszą odeską piosenką „У Чёрного моря”. Ale kiedy przyjechać? Czy wiosną – w kwietniu, w maju, kiedy kwitną kasztany i rozkosznie wieczorami pachną akacje? Czy może w czerwcu, kiedy ulica Deribasowska upaja zapachem lip? A może we wrześniu, zwanym przez miejscowych „aksamitnym sezonem”? Wówczas upały już tak nie męczą, turystów jakby mniej, natomiast natura i sprzedawcy z „Priwozu” oferują najśodsze pomidory, najczystsze arbuzy i najdelikatniejsze aksamitne brzoskwinie...

Ja do Odessy przyjechałam pod koniec sierpnia 2012 roku, aby z dniem 1 września rozpocząć roczny kontrakt jako nauczycielka języka polskiego. Do pracy wśród Polaków i Polonii w Odessie skierował mnie Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą z siedzibą w Warszawie.

Gdy wysiadłam po 37 godzinach podróży z wagonu relacji Gdynia-Odessa również powitała mnie piosenka, ale przede wszystkim Prezes Związku Polaków na Ukrainie Oddziału imienia Adama Mickiewicza w Odessie, pan Tadeusz Załucki z kilkoma członkami Związku. Zrobiło to na mnie ogromne wrażenie – ja, obca jeszcze osoba, widziana pierwszy raz tamtego dnia, została przyjęta jak wyczekiwany gość, członek rodziny. Pozytywne wrażenie wzmocniła jeszcze uczta w domu pana Załuckiego przygotowana na moją cześć przez jego żonę, Walentynę Załucką. A wieczorem wspólny spacer po centrum Odessy.

Punkt pierwszy na naszej trasie – oczywiście miejsce mojej pracy – szkoła! Kiedy weszłam do budynku przy Aleksandrowskim Prospekcie 6, który stanowi siedzibę Oddziału Związku Polaków na Ukrainie im. Adama Mickiewicza w Odessie, pomyślałam – „moje królestwo jest wspaniałe!”. Bardzo dużo miejsca – dwie sale lekcyjne, biblioteczka-gabinet lektorski, garderoba ze strojami krakowskimi naszego polonijnego chóru „Polskie Kwiaty”, sala prób, pracownia plastyczna, kuchnia, łazienka.

Największe wrażenie zrobiło na mnie jednak wyposażenie biblioteczki i podręczniki do nauczania języka polskiego jako obcego – najnowsze wydania, wszystkie poziomy zaawansowania, komputer, projektor, drukar-

Rok z „Odessą-Mamą”

ka, inne pomoce dydaktyczne. To wszystko, co jest potrzebne, aby nauczać języka według najnowszych metod – mamy! Poczulałam się taka dumna z Polski. A przede wszystkim wdzięczna tym, którzy pomagają i finansują to wszystko – Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej, Ministerstwu Spraw Zagranicznych, Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Fundacji „Semper Polonia”, prywatnym sponsorom z Polski.

Dobrze, że przyjechałam do Odessy kilka dni wcześniej, przed rozpoczęciem pracy. Pozwoliło mi to trochę poznać miasto – przyłączyłam się do grupy pol-

11 lat temu przeżyłam moją piękną przygodę z Olimpiadą w Gdańsku na Uniwersytecie Gdańskim, potem byłam finalistką Olimpiady w Warszawie, ach! Nie pisałam matury z polskiego, miałam indeks na dowolną uczelnię w Polsce. Ale etap szkolny to była analiza... Sonetów odeskich Mickiewicza!!! A teraz ja jestem w Odessie, u Mickiewicza – to niesamowite. To chyba znaki?... On mnie tu przywiódł – Olimpiada to był jakby piękny początek mojej polonistycznej kariery.

Powtarzam też szlak jego zesłania – Krym, Odessa... W roku szkolnym 2009/2010 pracowałam jako nauczycielka języka polskie-

bardzo pracowity rok. Ale sama nie osiągnęłabym tak wiele. Miałam wspaniałych współpracowników – miejscową nauczycielkę, ludzi działających i pracujących dla Związku Polaków. Nieocenioną pomocą i wsparciem zawsze był Konsulat Generalny RP w Odessie z oddanymi sprawom polskim Pracownikami. A jak wiele ja nauczyłam się w Odessie! Ludzie byli dla mnie inspiracją do tworzenia jeszcze lepszych, efektywniejszych lekcji, dla nich doskonaliłam swój warsztat lektora. Poza tym pierwszy raz prowadziłam wielkie imprezy – na przykład wieczór andrzejkowy dla 50 osób, pierwszy raz byłam konferansjerem na koncercie z okazji rocznicy 3 Maja... Znalazłam też nowe hobby – naukę języka ukraińskiego!

Tak wiele razy czułam „polskość” i mogłam być dumna z tego, że jestem Polką, nauczycielką języka ojczystego: w dniu, kiedy było odsłonięcie tablicy pamiątkowej założyciela wsi Sewerynowki, Polaka hrabiego Seweryna Potockiego; w czasie wspaniałego patriotycznego koncertu z okazji Święta Niepodległości; w czasie wspólnego śpiewania kolęd; w czasie Olimpiady Literatury i Języka Polskiego; w czasie koncertu z okazji Konstytucji 3 Maja; w czasie 10. rocznicy otwarcia Konsulatu Generalnego RP w Odessie; w czasie Dni Polskich w Odessie. A także zawsze wtedy, kiedy kolejny mój uczeń z dumą oznajmiał, że otrzymał Kartę Polaka. Wspaniałe uczestniczyć w takich dziełach i je współtworzyć.

W Odessie nie można się nudzić! Oczywiście przywiódła mnie tu praca, ale w wolnych chwilach miasto oferuje moc atrakcji na każdą porę roku. Latem i wczesną jesienią plaża i wieczorne wyjścia do centrum. Przez cały rok spacerować bulwarami, ulicami, można chodzić po kilka razy w to samo miejsce, a zawsze trafi



Na świątecznym spotkaniu z grupą uczniów

skich turystów, których oprowadzała po Odessie członkini Związku, pani Stella Michajłowa. Zrobiła to w tak interesujący sposób, że zaczęłam rozumieć, w jakim wspaniałym miejscu się znalazłam. Wówczas postanowiłam sobie, że nie zawiodę moich pracodawców w Warszawie, moich przełożonych w Odessie, moich przyszłych uczniów, a przede wszystkim siebie i zrobię wszystko, aby godnie i najlepiej jak potrafię pracować i reprezentować Ojczyznę.

Przy wsparciu członków Związku znalazłam mieszkanie do wynajęcia. Ale nigdy nie zapomnę, że przez kilka pierwszych dni moim adresem w Odessie był gościnny dom Pana Prezesa.

W pierwszą niedzielę po przyjeździe byłam w kościele p.w. Świętego Piotra na polskiej mszy. W Odessie można poczuć się jak w domu – chór parafialny śpiewa po polsku, wielu księży i wiele sióstr zakonnych przyjechało z Polski. A oprócz tego katolicy mają jeszcze do wyboru msze po polsku w Katedrze Wniebowzięcia NMP przy ulicy Jekaterińskiej.

Jeśli jesteśmy już przy polskich śladach należy wspomnieć o Adamie Mickiewiczu, który mieszkał w Odessie. Tak, to patron naszego Związku Polaków. A dla mnie w mojej nauczycielskiej karierze ktoś naprawdę wyjątkowy! 16 lutego odbyła się w Odessie Olimpiada Literatury i Języka Polskiego – etap wojewódzki. A ja w komisji. Historia zatoczyła koło!

go w Symferopolu na Krymie. A w roku szkolnym 2012/2013 pracuję w Związku Polaków im. Adama Mickiewicza w Odessie, gdzie uczę języka polskiego jako ojczystego.

Szkoła działająca przy Związku Polaków funkcjonuje jako „szkoła sobotnia”, ale tak naprawdę lekcje odbywają się codziennie po południu, a także w sobotę. W roku szkolnym 2012/2013 prowadziłam kursy na różnych poziomach zaawansowania – miałam sześć grup początkujących, trzy grupy średnio-zaawansowane oraz jedną zaawansowaną. W każdej grupie uczyło się 12-15 osób. Razem daje to prawie 150 uczestników zajęć. Jednakże zainteresowanie nauką języka polskiego w Odessie jest tak ogromne, że Związkowi pomagała miejscowa nauczycielka języka polskiego, Swietłana Zajcewa-Wełykodna, która pracowała jako wolontariuszka.

Zainteresowanie Polską, językiem, kulturą jest tak wielkie, że ludzie pomimo zakończonego naboru do grup językowych wciąż jeszcze przychodzą, pytają, proszą o dołączenie do grupy. Języka polskiego chcą się uczyć osoby z polskimi korzeniami, a także Ukraińcy i Rosjanie.

Rok spędzony w Odessie, rok pracy lektorskiej stanowi najpiękniejszą intelektualną przygodę! Jakże to wspaniale obserwować pośród podobnych szarych szkolnych dni, postępy uczniów, ich radość i uśmiech po skończonej lekcji, pytania o dodatkowe zadania domowe. To był bardzo,

się na coś nowego. Nawet, kiedy pada deszcz czy jest zimno, można poprawić sobie humor zakupami – sklepy, rynki, domy handlowe oferują naprawdę wszystko. I najważniejsze – oferta kulturalna! Repertuar Opery, Teatru Muzycznego, Teatrów Dramatycznych, Filharmonii jest oszołamiący. Nie starczy wieczorów, aby pójść na wszystko, co nas interesuje! A jeszcze delfinarium, cyrk, Festiwal Polskiego Kina, kawiarnie, restauracje...

Rodzina i znajomi z Polski pytali, czy nie tęsknię za domem, za Polską. Tak, oczywiście tęsknota była, ale „duch miejsca” rekompensował wszystko. A jeśli już naprawdę dopada człowieka nostalgia – wystarczy iść na Primorskiej Bulwar, a tam obok budynku Rady Miasta (Stara Giełda) umieszczono tabliczki z miastami partnerskimi Odessy. Jest i Gdańsk – 1222 km... Wystarczy spojrzeć na to napisane po polsku znajome, drogie słowo i uśmiech wraca!

Przyjezdny dobrze czuje się w nowym miejscu, jeśli spodbija mu się miasto i mieszkający w nim ludzie. A Odessa ma tę magiczną atmosferę, niepowtarzalny klimat, jedyny na świecie czar i urok. I ja to znalazłam – w miejscach, miejskim folklorze, piosenkach, żartach, w języku, w ludziach. Tak trudno wskazać ulubione miejsce w Odessie! Można przebiec w myślach po tych pięknych ulicach, plażach, zaułkach... Ale miasto również odwzajemniło się sympatią – miasto mnie polubiło, ludzie mnie polubili. I dla mnie Odessa stała się Odessą-Mamą. Wiem, że po urlopie w Polsce, Ona czeka na mnie... Mam nadzieję, że nie wyczerpałam jeszcze całego limitu szczęścia...

Z Odessy trzeba wyjechać pociągiem. Należy dobrze zapamiętać tekst i melodię odeskiego hymnu wyśpiewanego przez Leonida ciosowa. Dlaczego? Aby wkrótce wrócić do ukochanej Odessy-Mamy u brzegów Czarnego Morza...

Joanna SAMP

Ku uwadze nauczycieli

Zjednoczenie Nauczycieli Polskich na Ukrainie Ogólnoukraińskie Koordynacyjno-Methodyczne Centrum Nauczania Języka i Kultury Polskiej w Drohobyczu

przewiduje przeprowadzenie następujących kursów/seminariów:

- kursy podwyższenia kwalifikacji dla nauczycieli języka polskiego:

Termin: 8 – 18 lipca 2013 r.

Miejsce: m. Drohobycz, obw. lwowski. (Po ukończeniu kursu wydaje się odpowiedni dokument niezbędny do awansu zawodowego)

- seminarium dla nauczycieli języka polskiego:

Termin: 12 – 22 sierpnia 2013 r.

Miejsce: m. Winnica

- seminarium dla nauczycieli języka polskiego uczących w klasach początkowych:

Termin: 28 lipca – 07 sierpnia 2013 r. Miejsce: m. Dolina, obw. iwanofrankowski

- seminarium dla przedszkolanek uczących języka polskiego:

Termin: 04 – 13 sierpnia 2013 r.

Miejsce: m. Przemyśl

Zjednoczenie Nauczycieli Polskich na Ukrainie pokrywa koszty zakwaterowania, żywienia oraz koszty podróży (za okazaniem biletów)

Zainteresowanych prosimy

o zgłaszanie się

pod numerem telefonu:

(03244) 5-01-77

lub e-mail:

cm-drohobycz@rambler.ru

Pod Pegazem

Ciąg dalszy ze str. 1

I oto po trzech latach intensywnej pracy pomysł został zrealizowany i świat ujrzała dwujęzyczna książka tłumaczeń współczesnych utworów poetyckich zatytułowana «Grawitacja wzajemności». W antologii zamieszczono wiersze 135 ukraińskich poetów w wersji dwujęzycznej: ukraińsko-polskiej. Imponująca jest paleta publikowanych twórców, którą chronologicznie otwiera neoklasyk Ihor Kaczurowski (ur. 1918) a zamyka najmłodszy Wiaczesław Łewycki (ur. 1988 r.).

Stąd też na dwie prezentacje książki, pierwsza z której odbyła się 13 czerwca w siedzibie Związku Pisarzy Ukrainy, dru-

ŚWIĘTO POEZJI UKRAIŃSKIEJ



Bohaterka prezentacji Ołena Kryształska, prowadzący spotkanie (autor przedmowy) Stanisław Szewczenko (L) i prezes Twórczego Zjednoczenia Tłumaczy Kijowskiej Organizacji Narodowego Związku Tłumaczy Ukrainy Wsewołod Tkaczenko

ukraińskich twórców i miłośników poezji. W liście tym prezentacje „Grawitacji wzajemności” nazywa on świętem literatury ukraińskiej.

Analizując materiał włączony do antologii, postać jej kompilatora i tłumacza, Zbigniew Fronczak pisze: „Ołena Kryształska nie lubi w literaturze szarości, w poezji ceni niezwykłość, fantazję,



„Warsztat tłumacza to niezwykle precyzyjna materia – jego zadaniem jest nie tylko przybliżyć dzieło światu, lecz i przybliżyć świat sobie” – zaznaczył krajan autorki antologii akademik Mykota Żutynskij

ga zaś (następnego dnia) w Narodowym Muzeum Literatury Ukrainy, zawitało wielu twórców, których poezje weszły do tej ponad 600 stronicowej antologii.

Zebrani, oprócz wielu dogłębnych i refleksyjnych wypowiedzi dotyczących nowej publikacji, mogli usłyszeć niektóre wiersze w wykonaniu autorskim po ukraińsku oraz ich przekłady na polski.

Niestety sam redaktor antologii Zbigniew Włodzimierz Fronczek (z przyczyn zdrowotnych) nie zdołał przybyć do Kijowa, ale przysłał list, który nb. spotkał się z dużym aplauzem



„Amore, more, ore, re iunguntur amicitiae...” (przyjaźń zawiązuje się z miłości, zwyczaju, mowy, czynu) – utalentowany tłumacz na ukraiński, gruziński, rosyjski – poeta, publicysta, dyplomata, dr hab. prof. Raul Czitaczawa

szczerze. W zaprezentowanych wierszach jest klimat tradycji i duch nowoczesności, miasto i wieś, sięganie do źródeł folkloru oraz technicyzacja życia, zderze-



Wiersz pt.: „Biskup Rzymu leczyl prawoslawnego” osnuty na autobiograficznym zdarzeniu z poematu-kadru „Nocna rozmowa z Europą” czyta autor – Stanisław Bondarenko, poeta, prozaik, z-ca redaktora naczelnego pisma „Літературна Україна”

nie relikwów przeszłości z nową rzeczywistością. Nie brakuje odważnych wyznań o przemijaniu przywołujących obrazy z dzieciństwa i starości, o cierpieniu, wszechobecnej śmierci, zagadce odejścia. Najważniejszy pozostaje człowiek, targany namiętnościami, bólem, kochający i zdradzany, nękany kłopotami dnia codziennego, zapatrzony w przyszłość a pamiętający o doświadczeniach pokoleń.

Ołena Kryształska posiada wyjątkowy smak i gust. Kilkaset wierszy, a każdy inny, w każdym

inna konwencja, obrazowanie, stylizacja, ekspresja, dynamika, inny rym, rytm, melodia. Każdy z osobna porusza, a wszystkie współgrają, tworzą przejmujący, pasjonujący, zadziwiający swą tajemniczością, ekspresją, siłą wyrazu, duchowy obraz Ukrainy”.

Zastanawiającym faktem jest to, że omawiane dzieło to pokłosie



Solistka Switłana Kozaczenko (córka Ołeny Kryształskiej) zaśpiewała po polsku piosenkę do słów Dmytra Pawlyczyki „Spadły rosy na pokosy” w matczynym tłumaczeniu

zespolenia dwóch twórczych sił - p. Ołeny z Łucka i p. Zbigniewa z Lublina i jak tu nie wspomnieć imię jednego z najwspanialszych tłumaczy literatury ukraińskiej w Polsce Józefa Łobodowskiego, którego życiorys też powiązany jest właśnie z tymi miastami. Ten wielki przyjaciel Ukraińców, entuzjasta wolnej Ukrainy, na pewno przyklasnąłby tej sprawie.

Na pewno też stanie się tak, iż „Grawitacja wzajemności”



Zbigniew Włodzimierz Fronczek. Poeta, prozaik, krytyk literacki, dziennikarz i regionalista. Prezes LOSPP, red. nacz. czasopisma „Lublin. Kultura i społeczeństwo”

ożywi zainteresowanie poezją ukraińską, przy tym nie tylko w Polsce, lecz i na Ukrainie - w gronie filologów, kulturoznawców, polonistów i rzesz czytelników doskonałych znajomość języka polskiego. Niezwykle przydatnymi są też informacje o autorach wierszy oraz przypisy załączone do zbioru.

Przystępując do przedsięwzięcia autorka pisała: „Wyobrażam sobie, że taka antologia byłaby jak ogród spokrewniony poetycką duszą korzeniem starych drzew i młodymi wierzchołkami, promieniem ziemi i głosem traw”. Teraz można śmiało pogratulować jej udanej realizacji pięknego pomysłu.

Stanisław PANTELUK
(Zdjęcia: A. Płaksina)



Autorzy i miłośnicy słowa na prezentacji antologii współczesnej poezji ukraińskiej w Domu Pisarzy Ukrainy

Koryfeusze



Pielęgnowanie dorobku Wielkiego Astronoma

W 2013 roku przypadają trzy ważne, „okrągłe” rocznice związane z życiem i działalnością naukową Mikołaja Kopernika - 540. rocznica urodzin, 470. rocznica śmierci i 450. rocznica pierwszego wydania przełomowego dzieła „De revolutionibus orbium coelestium” („O obrotach sfer niebieskich”).

Samorządy warmińsko-mazurski i kujawsko-pomorski postanowiły wspólnie godnie uczcić te rocznice. Sejmik Województwa ustanowił, iż rok 2013 w województwie warmińsko-mazurskim będzie Rokiem Mikołaja Kopernika i włączył się w organizację konferencji i sesji naukowych, które towarzyszyć będą obchodom Roku Kopernika na Warmii. Odbędą się one od maja do września w miastach na Szlaku Kopernikowskim: Lidzbarku Warmińskim, Fromborku, Ornecie, Dobrym Mieście i Pieniężnie.

Skarbnica Narodowa wyemitowała limitowaną wersję sztabyki, upamiętniającej Mikołaja Kopernika. ■



Dobroczynność

Ciąg dalszy ze str. 1

Tam, gdzie królowała Pani Radość



Uroczyste otwarcie święta. Od lewej: Prezes ZPU p. Antoni Stefanowicz, Dyrektor Domu Polskiego w Kijowie p. Maria Siwko, Kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP na Ukrainie I Radca p. Rafał Wolski, o. Michał Romaniw OP i Prezes MSPP p. Ireneusz Derek

A do tego para miłych Wizażystów, którzy na roześmianych twarzach małych uczestników święta w mig malowali kwiatki, motyle, kwiaty, kocie mordki, a nawet... ślimaczki. A jeszcze miła Pani, która uczyła, jak z ciasta zrobić sympatyczne figurki. I nadmuchiwany plac zabaw z wielką zjeżdżalnią. Kłowni, Kozacy na szczydach i bohaterowie ulubionych dziecięcych filmów. Dziecięcy śmiech i biegania, bo każdy chciał „spróbować” wszystkiego. I muzyka, i wspólne tańce. I Pani Radość, która niepodzielnie królowała tutaj przez kilka godzin. Jednym słowem wrażenie, jakbyśmy się wszyscy

nagle znaleźli na „kolorowym jarmarku”...

Na to niezwykle spotkanie – zorganizowane przez Wydział Konsularny Ambasady RP na Ukrainie i Międzynarodowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie (MSPP), a zaaranżowane od strony artystycznej przez dzieci i wolontariuszy z Domu Św. Marcina w Fastowie, na czele z o. Michałem Romaniw OP – przybyły dzieci polskiego pochodzenia z Białej Cerkwi, Czernihowa, Pryluk, Nieżyna, Kijowa i rzecz jasna z Fastowa wraz z opiekunami – działaczami polonijnymi z tych miast.

Świadcami i uczestnikami dziecięcych zabaw byli także gościnnie przedstawiciele Konsulatów Generalnych RP z Charkowa i Łucka.

Święto uroczyste zainaugurowali: Kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP na Ukrainie I Radca p. Rafał Wolski, Prezes MSPP p. Ireneusz Derek, Dyrektor Domu Polskiego w Kijowie p. Maria Siwko, Prezes ZPU p. Antoni Stefanowicz oraz o. Michał Romaniw OP. Inauguracja była bardzo krótka, albowiem dorośli doskonale rozumieją, iż dzieciaki marzą jedynie o zabawie.

Ale był w tej inauguracji moment niezwykle wzruszający. Prezes MSPP przekazał o. Michałowi voucher na sumę



Radosna twarzączka kotka – Jarynki



We wspólnym tańcu wzięli udział nawet o. Michał Romaniw OP

10 tys. hrywien. Te pieniądze przeznaczone będą na Dom Św. Marcina w Fastowie – ośrodek pomocy dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych, samotnych matek i bezdomnych...

A kiedy na konferencji prasowej zaimprovizowanej w Hotelu „Kraków” poważni dorośli radzili, w jaki jeszcze sposób pomóc tym, dla których los nie jest łaskawy, kiedy z zainteresowaniem wsłuchiwali się w słowa o. Michała, zapoznającego ich na z planami budowy nowego gmachu Domu Św. Marcina, tuż obok, nad letnim ogródkiem, unosił się bez troski śmiech tych, których los i szczęście zależą właśnie od owych „poważnych dorosłych”.

A oni sami zaraz po konferencji ochoczo przyłączyli się do

dziecięcych zabaw, aby poczuć owo, często dawno już zapomniane uczucie promiennej radości, której nie są w stanie przesłonić żadne chmury.

W tym uśmiechniętym gronie miałam szczęście znaleźć się także i ja. I zapewne dlatego od kilku już dni cichutko nucę, „że najbardziej mi żal:

**Kolorowych jarmarków,
blaszanych zegarków
Pierzastych kogucików,
baloników na druciku
Motyli drewnianych,
koników bujanych
Cukrowej waty
i z piernika chaty”.**

Dorota JAWORSKA
(Zdjęcia autora)

Od deklaracji do realizacji

12 czerwca br. w sali posiedzeń Rady Najwyższej Ukrainy odbyły się przesłuchania parlamentarne na temat: „Stan przestrzegania praw człowieka na Ukrainie”.

Otwierając zgromadzenie, przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy Wołodymyr Rybak, zaznaczył: „Wdrażając wartości demokratyczne, nasze państwo weszło do Rady Europy, a na niniejszym etapie aktywnie realizuje politykę integracji do wspólnoty europejskiej”. Nawiązując do koncepcji spotkania wyraził przekonanie, iż zaistniała potrzeba przeanalizowania, jak w praktyce realizowane są prawa człowieka, jak wdrażane są w życie przyjmowane w tym zakresie ustawy.

Minister sprawiedliwości Ukrainy Ołeksandr Ławrynowycz w swoim wystąpieniu podkreślił, że od czasu uzyskania przez Ukrainę niepodległości zabezpieczenie praw i swobód człowieka i obywatela pozostaje jednym z głównych priorytetów państwa. „Rząd globalnie rzecz biorąc i Ministerstwo Sprawiedliwości, w szczególności, w kwestiach ochrony praw człowieka aktywnie współpracują z międzynarodowymi organizacjami, głównie takimi, jak: ONZ, Rada Europy



Ombudsman Ukrainy Waleria Łutkowska

i innymi organizacjami, które oceniają ogólny stan przestrzegania praw i wolności człowieka i obywatela na Ukrainie. Gotowi jesteśmy do współdziałania z instytucjami społeczeństwa obywatelskiego i czwartą władzą w celu skorygowania błędów, usuwanie niedostatków, wzmacnianie demokratycznych zasad rozwoju naszego społeczeństwa”, - podkreślił minister.

Pełnomocnik Rady Najwyższej Ukrainy ds. Praw Człowieka Waleria Łutkowska w swoim sprawozdaniu, prezentując wstrząsające slajdy udowodniła,

że na Ukrainie warunki utrzymania osób w areszcie są bardzo dalekie od tych, które wymagane są w artykule 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (zakaz nieludzkiego i poniżającego traktowania) podkreślając, iż państwo powinno zapewnić warunki, oparte na szacunku do przyrodzonej godności ludzkiej.

Prezydent Rady Stowarzyszeń Narodowościowych Ukrainy Ilja Lewitas, kolejny już raz zwrócił uwagę na permanentne niedociągnięcia w realizacji perfekcyjnie opracowanej, ale nienależycie funkcjonującej Ustawy o Mniejszościach Narodowych Ukrainy.

W przesłuchaniach parlamentarnych wzięli także udział: kie-



Prezydent Rady Stowarzyszeń Narodowościowych Ukrainy Ilja Lewitas przypomniał, że jeszcze 80. lat temu Ilf i Pietrow postulowali, iż: „Po to, by na ulicy było czysto nie ma potrzeby dozorców, a wystarczy chwycić za miotły i wziąć się do roboty”



rownik Komitetu Rady Najwyższej Ukrainy ds. Praw Człowieka, Mniejszości Narodowych i Kontaktów Międzynarodowych Walerij Kliczko, Hanna German, Iryna Łucenko, Wołodymyr Jaworiwskij; przedstawicielka Funduszu Ludnościowego Narodów Zjednoczonych na Ukrainie Pani Nuzhat Ehsan i szereg innych przedstawicieli organizacji społecznych.

Podsumowując dyskusję przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy Wołodymyr Rybak podkreślił, że pozytywne zmiany w dziedzinie praw człowieka jednak następują.

„Na tej drodze mamy osiągnięcia, lecz jeszcze więcej pracy jest przed nami – powiedział. Musimy kontynuować walkę z ubóstwem i bezrobociem. Dla przeciętnego obywatela, powinien być dostępnym system opieki zdrowotnej i powinien mieć on możliwość prowadzenia działalności gospodarczej na zasadach uczciwej konkurencji. Aby to zrobić, należy zabezpieczyć otwartość i przejrzystość działań władzy wykonawczej oraz zapewnić społeczeństwu udział w tworzeniu i realizacji polityki państwowej”.

Antoni KOSOWSKI

JAK POPRAWIĆ WYNIKI LECZENIA?

I Światowy Kongres
Lekarzy Polskich

W kolejnym VIII Kongresie Polonii Medycznej, który toczył swe obrady w Krakowie, w dniach 23-26 maja wzięło udział 1000 uczestników z 27 krajów świata.

Na Kongresie wspólnie zastanawialiśmy się jak najlepiej poprawić bezpieczeństwo i jakość leczenia, unikać zjawisk niepożądanych, poprawiać poziom opieki medycznej, wymieniając doświadczenia, w które bogate jest nasze międzynarodowe środowisko medyczne.

Niezwykle ważną częścią dyskusji były rozważania związane z etyką medycyny, zawodu lekarskiego jak również możliwość realizowania zawodu lekarskiego w zależności od zróżnicowanych systemów opieki zdrowotnej, w których pracujemy.

Po uroczystej Mszy Świętej w Bazylice Mariackiej, poprzedzającej otwarcie Kongresu rozpoczęło swe obrady sympozjum poświęcone etyce medycznej zatytułowane „Decyzje podejmowane na granicy życia i śmierci”. Z dużym zainteresowaniem wysłuchaliśmy ciekawych referatów, niejednym z których wzruszył nasze serca i zachęcił do pozytywnej dyskusji.

W ciągu trzech dni odbyło się 19 sesji naukowych oraz jedna sesja posterowa (plakatowa). Wiele tematów przedstawionych przez różnych specjalistów z dziedziny medycyny wzbudziło szczególne zainteresowanie uczestników, stwarzając tematyczne wspólnoty przekonania.

Lekarze polskiego pochodzenia z Ukrainy mieli możliwość czynnie uczestniczyć w Kongresie. Wśród szeregu wystąpień profesor Anatol Święcicki z Polskiego Stowarzyszenia Medycznego na Ukrainie przedstawił zebranym temat: „Współczesne spojrzenie na relacje lekarz-pacjent”, Olga Bondarewa - Koło Lekarzy



Kijów reprezentowali doc. dr Eugeniusz Deneka, prof. dr hab. Anatol Święcicki, lek. med. Igor Święcicki

z Berdiańska (Stowarzyszenie „Odrodzenie”) poruszyła temat „Rola Internetu w praktyce lekarskiej”, Oksana Stadnyk ze Lwowa (Stowarzyszenie Lekarzy Polskich) mówiła o nefrektomii we Lwowie.

Organizatorzy przewidzieli też w programie Kongresu imprezy towarzyszące. Niezwykle miłe spotkanie w krakowskim teatrze z znanym aktorem i reżyserem Andrzejem Sewerynem, pozostawiło nam moc przyjemnych wrażeń. Imprezy integracyjne umożliwiły wszystkim uczestnikom przyjemnie odpocząć, nawiązać kontakty, szerzej zgłębić tradycje polskości i realnie poczuć się w gronie Rodaków, traktujących nas z wielkim szacunkiem.

Kongres stał się impulsem dla pogłębienia wiedzy naukowej w dziedzinie medycyny oraz samodoskonalenia się. Wzbogacił naszą wiedzę, zintegrował nas, zbudził nowe pomysły. Teraz z niecierpliwością czekamy na kolejne spotkanie.

Olga BONDAREWA



Przy integracyjnym stole - lek. med. Królikowski Krzysztof (Warszawa), dr med. Olga Bondarewa (Berdiańsk), lek. med. Paweł Gricenko (Dniepropietrowsk)

Chcesz odnaleźć się w życiu zawodowym, społecznym i prywatnym? Jesteś w wieku 21 - 30 lat? Działasz w polskiej organizacji z obwodu żytomierskiego? Jeżeli Twoja odpowiedź brzmi TAK - to nasz projekt jest skierowany właśnie do Ciebie!

Jestem Polakiem - to brzmi dumnie!

Dzięki uczestnictwu w intensywnym 10 dniowym specjalistycznym szkoleniu, które odbędzie się w obwodzie żytomierskim, indywidualnym spotkaniom z doradcami i trenerami z Polski i Ukrainy, zostaną określone Twoje predyspozycje zawodowe, mocne i słabe strony, lepiej poznasz samego siebie w kontekście środowiska pracy umożliwiającego bardziej świadomy wybór/zmianę pracy.

Po zakończeniu pełnego cyklu szkolenia potrafisz samodzielnie stworzyć profesjonalne CV i list motywacyjny, będziesz przygotowany do rozmów kwalifikacyjnych, dowiesz się o podstawowych błędach popełnianych podczas rekrutacji, poznasz prawo pracy, najbardziej zapotrzebowane zawody na rynku pracy, poznasz specyfikę rynku pracy oraz współpracy z podmiotami gospodarczymi w Polsce, na Ukrainie, a także w Państwach Europy Wschodniej i Unii Europejskiej.

Ponadto zostaniesz wyposażony w praktyczną wiedzę, narzędzia, instrumenty w celu odnalezienia swojego miejsca w życiu zawodowym, a także społecznym i prywatnym, nabędziesz umiejętności pogodzenia wewnętrznych sprzeczności pomiędzy kwestią narodowości a obywatelstwem, uświadomisz sobie, że mamy ogromne szczęście i atut, że jesteśmy Polakami!

Uczestnictwo w projekcie jest skierowane również na rozwój osobisty i interpersonalny, będą poruszane zagadnienia z liderstwa, pracy w zespole, stylów komunikacji, konfliktów w grupie, negocjacji, mediatorstwa, wychowania w sobie ducha zaradności, przedsiębiorczości, zarządzania sobą w czasie, motywowania siebie i innych do wykonania zadania, zarządzania sobą w sytuacjach krytycznych, jak również radzenie sobie ze stresem.

Chcesz wziąć udział?

Jeżeli Twoja odpowiedź brzmi TAK - to: napisz list motywacyjny, w którym napiszesz (swoje imię, nazwisko, adres, datę urodzenia i nr telefonu) dlaczego to właśnie Ty zasługujesz na udział w tym wyjątkowym programie, do listu dołącz rekomendację od polskiej organizacji w której działasz i wyślij pocztą do 20 lipca 2013 roku pod adres:

Товариство Польської Молоді у м. Житомирі,
Головпоштам, а/с. 251, 10014 м. Житомир.

Огłoszenie wyników w dniu 25 lipca 2013 roku.

Szkolenie będzie trwało w okresie od 15 sierpnia do 25 sierpnia 2013 roku w obwodzie żytomierskim.

Udział w projekcie jest bezpłatny.

Na zakończenie projektu uczestnicy otrzymają certyfikaty.

Organizatorem projektu jest Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Żytomierzu.

Projekt będzie współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Winnica - Kielce

DZIEŃ UKRAIŃSKI W KIELCACH

Dzień poświęcony będzie promocji kultury partnerskiego miasta Kielc - Winnicy. Trwające ponad pół wieku przyjazne relacje pomiędzy oboma miastami zaowocowały wspólnymi przedsięwzięciami, spotkaniami i projektami, które niezaprzeczalnie przyczyniły się do zbliżenia się obojga narodów Polski i Ukrainy, będąc ponadto okazją do nawiązywania nowych, ciekawych przyjaźni, pomiędzy przedstawicielami wielu różnych środowisk i generacji pokoleń.

W ramach tej współpracy łamano stereotypy, wymieniano wiedzę i doświadczenia, rozwijano kontakty kulturowe, naukowe i gospodarcze. Wynikiem solidnej współpracy pomiędzy gminami obu miast jest utworzenie przy wsparciu kieleckiego samorządu Konsulatu RP w Winnicy.

Na zaproszenie Prezydenta Miasta, Wojciecha Lubawskiego do udziału w Święcie zaproszeni zostali najwyżsi rangą przedstawiciele: Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Ukrainy w RP Markijan Malskyj; Konsul Generalny RP w Winnicy Krzysztof Świderek; oraz mer Winnicy Wołodymyr Grojsman.

Podczas „Dnia Ukraińskiego” 29 czerwca artystom - winniczanom do dyspozycji oddane zostaną wybrane sceny. Będzie to szczególna okazja do zapoznania się z rzemiosłem artystycznym, folklorem, tańcem i muzyką naszych ukraińskich przyjaciół.

W Kielcach z pewnością kapitalne widowisko stworzy gość wielu imprez kulturalnych na całym świecie i laureat wielu nagród festiwalowych - zespół „Barwynok”. Na fanów muzyki rockowej czeka numer jeden ukraińskiej sceny rokowej zespół „Tik”, który będzie niezaprzeczalną gwiazdą wieczoru. Ponadto zaprezentują

się: zespół „Szczedrzyk”; grupa „Kwiat Podola” (działająca przy Konfederacji Polaków Podola), grupa tańca współczesnego „Bolero” oraz grupa solistów „Gwiazdkowe Marzenie”. W niepowtarzalny klimat publiczność wprowadzi złożona z wybitnych muzyków jazzowych fascynująca orkiestra „VinBand”. Przy Winnickim stoisku mistrzów rzemiosła ludowego na gości imprezy również czeka wiele atrakcji.

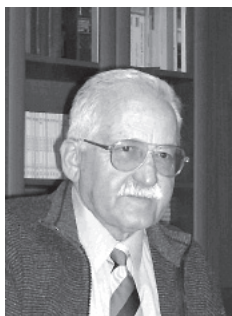
Wydział Projektów
Strukturalnych i Strategii
Miasta Kielce Urzędu
Miasta Kielce

КУПОН
БЕЗКОШТОВОГО
ОГОЛОШЕННЯ
(не більше 20 слів)

Мова оголошення:
(підкреслити) польська,
українська, російська.
Приклейте купон на Ваше
оголошення та надішліть за
адресою:
01033, Україна, Київ,
вул. Саксаганського, 40/85А
„Dziennik Kijowski”

CZYTAJ „DK”
na stronie internetowej
www.dk.com.ua

Spotkania z Adamem



Wróćmy jednak do bezpośrednich przyczyn, które doprowadziły do wybuchu największego w historii Ukrainy powstania zbrojnego.

Otóż za czasów króla Zygmunta III w województwie kijowskim* intensywnie rozwijało się polskie osadnictwo. Działo się tak dzięki hojności króla, który obficie obdarowywał urzędami i majątkami magnaterię koronną i zasłużonych oficerów z oddziałów kwarcianych**. O wielkiej skali tego osadnictwa świadczy fakt, że do połowy XVII wieku liczba ludności owego województwa została podwojona w stosunku do stanu sprzed 100 lat i sięgnęła dwóch milionów.

Istotne zmiany w etnicznej strukturze pogłębiły kontrasty i konflikty wyrosłe wcześniej na gruncie różnic kulturowych, religijnych i wynikających z podzia-

łów społecznych. Glebą głównych przyczyn buntów kozackich z lat 1637-1638 i następnie wielkiego powstania kozackiego 1648-1654 przeciwko Rzeczypospolitej było niekorzystne dla prawosławnych Rusinów naruszenie dotychczasowych relacji rusińsko-polskich.

Przybysze z Korony (rdzennych ziem polskich) zagospodarowali aż 30% majątków ukraińskich, a znaczna część możnych rodów ruskich chętnie się polo-

wosławnego chętnie brała udział w kolejnych buntach i popierała wiele postulatów wojska zaporoskiego będącego w służbie Rzeczypospolitej.

Buntownicze nastroje obejmowały nie tylko prawosławną szlachtę i Kozaków, ale także chłopów i mieszczan, którym we znaki dawali się arendarze (dzierżawcy dóbr królewskich) i handlarze. Arendarzy, często pochodzenia żydowskiego, nie-

wali się z upodobaniem własnie Kozacy. Objęcie tronu przez Władysława IV, powszechnie znanego i cenionego za udział w wyprawach moskiewskich i przeciwko Turkom, wywołało u Rusinów i elity zaporoskiego wojska wielkie nadzieje na korzystny dla nich zwrot w polityce władcy. Za udział Kozaków w wojnie Rzeczypospolitej z Moskwą o Smoleńsk w latach 1632-34, król przyrzekł oddanie

Piotrem Komorowskim na czele, a dowódcami pułków czyniła oficerów wojska kwarcianego.

Została przekroczone wytrzymałość ambitnych i kochających wolność Kozaków, co wespół z niezadowolaniem mas chłopskich, mieszczańskich i drobno-szlacheckich doprowadziło do wybuchu w 1648 roku potężnego powstania zbrojnego pod wodzą pisarza wojsk zaporoskich Bohdana Chmielnickiego.

1000 lat między Dnieprem i Wisłą (27)

nizowała przechodząc na katolicyzm (wśród nich słynny „Młot na Kozaków” książkę Jeremi Wiśniowiecki i jego syn – Michał Korybut Wiśniowiecki, polski król w latach 1669-73).

Owo polonizowanie się Rusinów wynikało tyleż z pobudek kulturowych, co chęci efektywnego uczestniczenia w życiu społeczno-politycznym Rzeczypospolitej. Zdecydowana większość wiernych cerkwi prawosławnej była pozbawiona takich szans, co rodziło klimat sprzyjający wszelkim ruchom przeciwko władzy. Szczególnie drobna szlachta wyznania pra-



Kozacy w marszu (Józef Chelmoński)

nawidzili chłopci za nakładanie na nich nadmiernych świadczeń pańszczyźnianych, w handlu zaś złość wyzyskiwanych skierowana była już tylko na Żydów, jako że faktycznie to oni zdominowali sferę wymiany towarowej.

Ci ostatni narazili się także Kozakom zaporoskim za zmonopolizowanie pędzenia gorzałki w arendowanych majątkach – wcześniej tej czynności odda-

prawosławnym metropolii kijowskiej oraz kilku władcyw unickich, a także powołanie komisji dla zwrotu zajętych przez unitów cerkwi oraz podjęcie działań dla uniezależnienia od Moskwy patriarchatu w Kijowie. Niestety, nadzieje okazały się płonne, żadna obietnica nie została spełniona.

Próby wymuszenia ich realizacji (kozackie bunty w latach 1637-1638) zdławił krwawo hetmana polny koronny Mikołaj Potocki. Mało tego, dla wojska zaporoskiego ustanowiono nową ordynację (autorstwa hetmana Stanisława Koniecpolskiego), która oddawała je pod kontrolę polskiej szlachty z komisarzem

*) Województwo kijowskie – tak oficjalnie nazwano ruską część Rzeczypospolitej; potocznie były to ziemie ukraińskie bądź Ukraina nadnieprzańska.

**) Wojsko kwarciane – zostało utworzone przez króla Zygmunta II Augusta jako stałe siły zbrojne (w odróżnieniu od pospolitego ruszenia czy oddziałów powoływanych doraźnie – zwanych komputowymi) utrzymywanych zruż (1563) z czwartej części wpływów podatkowych od dzierżawców dóbr królewskich (łac. quarta pars – czwarta część), a od 1567 roku 1/5. Formacja ta istniała do 1652 r.

Adam JERSCHINA
adam.jerschina@onet.pl
C.d.n.

Trampolina na uczelni

POLONIJNA AKADEMIA Wiedzy i Umiejętności 2013

W drugiej połowie maja w domu Polonii w Ostródzie ruszyła kolejna edycja projektu Polonijna Akademia Wiedzy i Umiejętności. Tym razem wzięto w nim udział kilkudziesięciu uzdolnionych Polaków z Litwy i Ukrainy.

Polonijna Akademia Wiedzy i Umiejętności jest długofalowym programem, który we współpracy z najlepszymi polskimi uczelniami wspiera uzdolnioną w zakresie nauk ścisłych młodzież polskiego pochodzenia z Litwy, Ukrainy, Czech, Białorusi, Rosji i Kazachstanu. Tegorocznym partnerem „Wspólnoty Polskiej” jest Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Pasjonaci biologii z grona kresowej młodzieży szkolnej, którzy zdobyli najlepsze wyniki w testach kwalifikacyjnych na poziomie maturalnym wraz ze swoimi nauczycielami przyjechali do Ostródy. W czasie kilkudniowego pobytu młodzież polonijna wzięła udział w zajęciach merytorycznych na Wydziale Biologii i Biotechnologii – które opracowała i przygotowała Pani dr hab. Agnieszka Piotrowicz-Cieślak, prof. UWM. Część pobytu w Katedrze Mykologii wypełniły

zajęcia terenowe, których celem było przybliżenie biologii i ekologii grzybów porostów. Unikalny w skali Polski kampus uniwersytecki, położony na skraju lasu i jeziora, z ciekawym drzewostanem parkowym, stwarza możliwość obserwacji interesujących gatunków grzybów nie tylko w postaci okazów i hodowli laboratoryjnych, ale również w naturalnych warunkach ich występowania. Zwiedzano też arboretum w Kudypach – specjalistyczny ogród botaniczny, który obejmuje kolekcje gatunków i odmian drzew oraz krzewów z całego świata.

W kolejnym dniu została zorganizowana wycieczka terenowa wzdłuż rzeki Łyny. Tematem przewodnim była ekologia miasta. Niezwykle ciekawymi były zajęcia, na których można było się zapoznać z istotą i znaczeniem hodowli „in vitro” roślinnych komórek, oraz z zasadami pracy w warunkach jałowości i organizacji laboratoriów do biotechnologicznej produkcji komórek i tkanek.

Za pomocą roztworu BlueStar młodzi naukowcy identyfikowali plamy krwawe. Ponadto na podstawie śladów kryminalistycznych, charakteryzu-

jąc fragmenty genu amelogeniny, określali płeć przestępcy i mogli wskazać „podejznanego”.

Atrakcyjnym rozwinięciem programu naukowego była wycieczka edukacyjna do Gdyni, w trakcie której uczniowie mieli niezwykłą okazję uczestniczyć w zajęciach: „Fauna i Flora Bałtyku” zorganizowanych w Laboratorium Biologicznym Oceanarium Morskiego.

W trakcie pobytu nie zabrakło wieczorów integracyjno-teatralnych, relaksu w aqua parku, seansu filmowego w technice 3D oraz dyskoteki pożegnalnej.

W imieniu organizatorów pragniemy serdecznie podziękować pracownikom naukowym Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM w Olsztynie, opiekunom z Litwy i Ukrainy oraz wszystkim osobom zaangażowanym w realizację projektu.

Absolwenci projektu, którzy będą zainteresowani kontynuacją nauki na polskich uczelniach objęci zostaną systemem stypendialnym oraz dalszym wsparciem naukowym.

Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą”.

Iłona PUKLICZ
(SWP Oddział
Warmińsko-Mazurski)

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

U nas Wyzwolisz Marzenia

*Czy można połączyć naukę z rozrywką? Tak!
Dobre studia w najpiękniejszym i pełnym atrakcji
kampusie w Polsce oferuje UWM.*

Dzielnica Olsztyna – Kortowo. To tu znajduje się Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, uczelnia przyjazna studentom. Chcesz się uczyć, ale nie chcesz porzucać swoich pasji? Ta uczelnia jest dla Ciebie. Dzięki bogatej ofercie dydaktycznej kształci się tu specjalistów we wszystkich dziedzinach – od nauk humanistycznych po przyrodnicze i ścisłe. Pełna lista kierunków oraz zasady rekrutacji na stronie <http://www.uwm.edu.pl>

[//www.uwm.edu.pl/artukul/1373/rekrutacja-2013-2014.html](http://www.uwm.edu.pl/artukul/1373/rekrutacja-2013-2014.html)

Wykwalifikowana kadra pedagogiczna przygotowuje do pracy w wymarzonych zawodach. A to wszystko praktycznie w jednym miejscu – w Kortowie. To tu znajdują się pracownie i najnowocześniejsze laboratoria. To tu jest także skomputeryzowana, nowoczesna biblioteka, w której znajdziecie wszystko co potrzeba do nauki i nie tylko.

Każdy student jednak wie, że nauka to nie wszystko. Las, jeziora, ośrodek jeździecki, przystań kortowska czy korty tenisowe – to niektóre z atrakcji pozwalających aktywnie spędzić czas. Lubisz nurkować, śpiewać, tańczyć, fotografować, a może jeździć na motorze lub latać samolotem? UWM pozwoli rozwinąć Twoje pasje.

Tu spełnisz marzenia, a jednocześnie zdobędziesz wykształcenie. Dlatego skrót UWM rozwijamy tak: U nas Wyzwolisz Marzenia. Jeśli naprawdę marzysz o dobrych studiach na dobrej uczelni, a jednocześnie chcesz rozwijać zainteresowania – to UWM jest dla Ciebie.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt.

Biuro ds. Współpracy Międzynarodowej
ul. Michała Oczapowskiego 2, pok. 221, 10-719 Olsztyn
tel. +48 89 523-39-26 fax +48 89 524-04-94;
<http://www.uwm.edu.pl/bw/>
e-mail: bwm@uwm.edu.pl

Kierownik Biura
mgr inż. Agnieszka Matejko, tel. +48 89 523-35-21
agnieszka.matejko@uwm.edu.pl

RYSOWNICY POLSCY



TA PARADA - TO ŻENADA

Piętnastego czerwca
Dzień różnorodności
Hitem dnia w Warszawie...
PARADA RÓWNOŚCI

Jest to demonstracja
Głupoty zbiorowej
Z...Europlusikami
W łoży honorowej

Jak człowiek normalny
Zwą go...homofobem
Ale lepsze to, niż...
Być zбочonym „żłobem”

Warszawa się z wolna
Gejolandem staje
Bez sensu - niweczając
Nasze obyczaje

Świat - dla ludzi mądrych
Nie dla gejołubnych
Proceder tych parad
Przejaw działań - zgubnych

Pod hasłem „równości”
Idzie - defilada
A to nic innego...
Po prostu - ŻENADA!

Jak się ten gejoland
Rozpanoszy wszędzie
To pierwszym - na Marsie
Nasz - polski - gej będzie!

*Niezależny
OBSERWATOR*

◆ Nie pytajmy, co może dla nas zrobić ojczyzna. pytajmy co my możemy dla niej uczynić.

John Fitzgerald KENNEDY

◆ Życ długo - to chce każdy; ale być starym - nikt.

Johann Nepomuk NESTROY

◆ Bunt są językiem nie wysłuchanych.

Martin Luther KING



- Zenobio, chcę się rozwieść.
- ... O nie, Cyprianie! Nie ma mowy - wdowę brałeś, więc i wdowę zostawisz!

...Mam wspaniałą willę w Los Angeles, basen, prywatny samolot, szkatułkę z brylantami i śliczną żonę...
A sanitariusze mi po prostu zazdroszą!

Jeden facet chwali się drugiemu:

- Kiedyś to kobiety za mną ganiały!
- A teraz.
- Już nie kradnę torebek.

Rozmowa przyjaciół przy barze:

- Stary, dlaczego twoja żona nie lubi teatru?
- To proste. Nie może znieść tego, że cały wieczór inni mówią a ona musi siedzieć cicho.

- Synu, podobno chodzisz z naszą sąsiadką.
- Tak. A masz coś przeciwko temu?

- Nie, co ty! Ja w twoim wieku też z nią chodziłem.

Polska, lata 70. ubiegłego wieku. I sekretarz PZPR pyta przechodnia:

- Co byście obywateli zrobili, gdybym otworzył granice?
- Uciekałbym na drzewo.
- Na drzewo? Dlaczego?
- Żeby mnie nie zdeptali.

Pięcioletnia dziewczynka w przedszkolu chwali się koleżance:

- A my mamy nowego tatę!
- Jak się nazywa?
- Nikołaj Iwanicz.
- Pietrow?
- O, to to.
- A, ten to dobry jest. Był moim tatą w zeszłym roku.

Jasio mówi do mamy:

- Mamo, dzisiaj rano, kiedy jechałem autobusem, tato kazał mi wstać i ustąpić miejsca jednej pani.
- To bardzo ładnie.
- Ale mamo, ja siedziałem u taty na kolanach!

Z ŻYCIA SŁÓW

● Nazwa Google pochodzi od słowa googol, które oznacza liczbę jeden i sto zer. Sprzęt, na którym działa system Google, to nie jeden potężny serwer, a farma złożona z około 15 000 komputerów klasy PC.

● W języku czeczeńskim jest osiem słów, składających się tylko z jednej litery.

● W języku jednego z plemion Gwatemali trzynaście słów greckich jednego wersetu Ewangelii św. Marka trzeba oddać za pomocą 57 słów w 10 zdaniach.

● Nazwę Poland nosi miasto, gmina i trzy wsie w USA oraz wioska w Kiribati.

Badania nad alkoholem wykazały, że:

- ✓ Wódka z lodem - atakuje nerki
- ✓ Rum z lodem - atakuje wątrobę
- ✓ Gin z lodem - atakuje mózg
- ✓ Whisky z lodem - atakuje serce

Wygląda na to, że ten cholerny lód szkodzi na wszystko!

WARTO ZWIEDZIĆ



Między Rowami a Łebą rozciąga się najdłuższy fragment polskiego wybrzeża, zajęty przez Słowiński Park Narodowy.

Znajdziemy tu największe w środkowej Europie ruchome wydmy dochodzące nawet do ok. 50 m, cementaryska drzew, przybrzeżne jeziora z brzegami porośniętymi szuwarami, niewielkie piaszczyste wzniesienia z sosnowymi lasami, bogactwo flory zmieniającej się w zależności od rodzaju gleby i ponad dwieście gatunków ptaków.

Wydmy dochodzące do 35 m wys. wędrują w kierunku południowo-wschodnim z prędkością 3-10 m rocznie, a w centralnej części Mierzei Łebskiej nawet do 20 m na rok.

Sobowtóry Ziemi?

Wyniki badań słabych czerwonych gwiazd, zwanych przez astronomów czerwonymi karłami, sugerują, że najbliższa planeta pozasłoneczna zbliżona rozmiarem do Ziemi może znajdować się 13 lat świetlnych od nas.

Astronomowie z Harvard-Smithsonian Center dokonali analiz, z których wynika, że sześć procent czerwonych karłów posiada planety o wielkości Ziemi na orbitach w tzw. strefach nadających się do zamieszkania, czyli w obszarach wokół gwiazd, w których woda może występować w stanie ciekłym na powierzchni planety.

DZIENNIK
KIJOWSKI

«Дзєннїк Кїївський»
Реєстр. свїд. КВ 19034-7824
вїд 08.05.2012 р.

ЗАСНОВНИКИ:
Мїнїстерство культури України
Спїлка полякїв України
Редакцїя газети «Дзєннїк Кїївський»



WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji - Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85A, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85А, Київ, 01033

Tel./fax: (044) 246 61 39

e-mail: okodk@ukr.net

Za treść reklam i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk - redaktor naczelny,
Borys Dragin - redaktor,
Andżelika Plaksina - redaktor techniczny,
Sergiusz Łukasz - menedżer promocji i reklamy,
Eugeniusz Golybard - korespondent,
Adam Jerschina - korespondent,
Stanisław Szewczenko - korespondent,
Mikołaj Oniszczyk - korespondent z Warszawy,
Łarysa Kaszczuk - księgowość.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą”.